

Relacja Wojewódzkiego Zespołu Młodych Radnych
o wydarzeniach mających miejsce w czasie trwania
i po przerwaniu obrad VI Sesji WRN w Bydgoszczy
w dniu 19.03.1981 r.

Na podstawie relacji radnych członków Wojewódzkiego Zespołu Młodych Radnych, którzy brali udział w VI Sesji WRN oraz w wydarzeniach po niej następujących, a także na podstawie treści analizy komunikatu i stanowiska radnych sprzeczowanych po zakończeniu Sesji, składamy relację.

Czynimy to w celu poinformowania społeczeństwa o tych faktach i wydarzeniach, w zakresie których jesteśmy w pełni zgodni.

Podczas obrad, dwukrotnie głosowano wnioski sprzeczowane przez przewodniczącego WRN odmiennie od wnioskujących. Brak poinformowania radnych o ustalonej wcześniej gwarancji udziału głosu przedstawicielowi MKZ NSZZ "Solidarność" wraz z wcześniejszymi błędami, był powodem nieporozumień w kwestii przerwania obrad. Po zabraniu głosu przez Jana Rulewskiego zrodziła się wśród radnych wątpliwość świadomego uniku ze strony kierownictwa WRN. W związku z tym część radnych postanowiła pozostać i wyjechać te sprawy, podając jednocześnie wspólne ustalenia.

Radni, działając w przeświadczeniu zgodności z ich prawami i obowiązkami ujętymi w przepisach, podjęli rozmowę z przedstawicielami MKZ NSZZ "Solidarność", czując się gospodarzami sali sesyjnej. Ostre, polemiczne dyskusje zmierzała z naszej strony do obrony rangi i roli WRN, do wykazania naszych zdolności wyjaśnienia wszystkich kontrowersji na Sesji Nadzwyczajnej, której zwołania przesądziło 45 podpisami.

Linia działania niedzielnego radnych zmierzała do omówienia wszystkich ważnych tematów, podjęcia ustaleń i wspólnego opuszczenia sali. Kierownikami są doświadczeniami ostatniego okresu, by czas rozmów i szczere intencje służyły sprawie wyczerpania wszystkich możliwości porozumienia.

Prowadziliśmy rozmowy z przedstawicielami MKZ NSZZ "Solidarność" bez udziału członków Przewodniczącego WRN. 6-godzinne pertraktacje były wielokrotnie przerywane apelami mieszkańców do radnych o opuszczenie sali, co powodowało reakcje irytujące, prośby, wzywaniem rad. Prace w końcowym etapie, w dniach 19 i 20 marca, w sprawie licznym obywateli

się na zewnątrz budynku WRN ludzi oraz mając przeświadczenia o grze, jako prawdopodobnie miała miejsce poza nami, zignoraliśmy do momentu, w którym możliwe było opuszczenie sali sesyjnej przez radnych i przedstawicieli MKZ NSZZ "Solidarność".

Po kilku godzinach rozmów ze strony władz padła propozycja udania się radnych na naradę do innej sali. Przedstawiciele MKZ NSZZ "Solidarność" zaprotestowali. Przerwano prace nad komunikatem i grupa radnych, poza pięcioma osobami udała się na naradę, która trwała kilkadziesiąt minut. Na tej naradzie ustalono jednogłośnie, że po zakończeniu i podpisaniu komunikatu postawimy warunek wspólnego opuszczenia gmachu WRN. W trakcie, gdy znaczna część radnych udała się do sali 145, na salę sesyjną wszedł wicowojewoda Bąk z prokuratorem rejonowym. Zarządzono opuszczenie w ciągu 10 minut sali przez MKZ NSZZ "Solidarność".

Na pytanie radnych o grupę, która udała się do sali 145 wicowojewoda Bąk odpowiedział, że nie wróci. Po 10 minutach na salę wkroczyli funkcjonariusze MO z kamerą i aparatami fotograficznymi oraz liczna grupa cywilów. Radni wracający z sali 145 na salę sesyjną WRN stwierdzili obecność MO, o czym ich nie uprzedzono. Postawiono warunek, aby organa MO opuściły salę, co zostało wykonane, po uprzednim wyznaczeniu nam czasu 15 minut na ostateczne dokończenie prac. Prace nad komunikatem przedłużyły się.

W trakcie dalszych prac ponownie wchodził na salę nieliczni funkcjonariusze MO. Następnie liczna grupa funkcjonariuszy MO weszła z powrotem do sali. Przystąpiono do głośnego czytania komunikatu i składania podpisów.

Jednocześnie nastąpiło rozpoczęcie akcji usuwania przedstawicieli MKZ NSZZ "Solidarność". Doszło do rozstrzygnięcia, która dla nas - prowadzących rozmowy radnych - nigdy nie powinno nastąpić.

Grupa radnych, która została do końca akcji interwencyjnej stwierdza, że cywile i organa MO wyciągnęli bocznym wejściem wszystkich członków "Solidarności" poza budynek WRN. Po pewnym czasie wnie- siono J. Rulowskiego i M. Tabentowicza. Byli oni poranieni na twarzach. Po kilku minutach zostali oni ponownie wyprowadzeni.

Podpisy indywidualne
członków Wojewódzkiego Zespołu
Młodych Radnych w Bydgoszczy
- na oryginalu













